

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych



Kronika związkowa

7 sierpnia 2007

Nr 148₍₁₂₃₄₎/2007

<http://kronika.opzz.org.pl>

Rok XI

Redaktor: Grzegorz Ilka

e-mail: ilka@opzz.org.pl

tel.: (0-22) 551-55-04, fax: 551-55-24

00-924 Warszawa, ul. M. Kopernika 36/40

W SPRAWIE WZROSTU NAJNIŻSZEGO WYNAGRODZENIA

STANOWISKO OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych z oburzeniem przyjmuje informację o prowadzonych rozmowach w sprawie wzrostu najniższego wynagrodzenia pomiędzy rządem, a tylko jednym partnerem społecznym.

Zamiar podniesienia przez rząd najniższego wynagrodzenia w Polsce w 2008 roku do poziomu 40% średniej płacy krajowej uważamy za niewystarczający. Taki wskaźnik był już w Polsce w latach 1996-1998.

Przypominamy, że Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych od dawna konsekwentnie wypowiada się za podniesieniem najniższego wynagrodzenia do poziomu 50% średniej płacy.

Takie stanowisko prezentowaliśmy zarówno w trakcie negocjacji w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, jak i w trakcie rozmów strony związkowej TK.

Uważamy, że jednostronna decyzja rządu w sprawie ustalenia wysokości najniższego wynagrodzenia, która jest wynikiem spotkania premiera z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” stanowi naruszenie zasad dialogu społecznego w Polsce. Pokazuje rzeczywiste podejście obecnego rządu do instytucji dialogu społecznego, a jednocześnie stawia pod znakiem zapytania sens negocjowania z rządem Umowy Społecznej.

Gdyby rząd poważnie traktował swoje obowiązki prawdziwego gospodarza, sam dostrzegł by potrzebę wyższych wskaźników wzrostu płac dla ratowania polskiego rynku pracy przed jego wydrenowaniem przez emigrację zarobkową i utrzymania wysokiego tempa wzrostu. W wyniku obecnej polityki rządu i NSZZ „Solidarność” tysiące młodych ludzi wybierze emigrację, a nie pracę w kraju.

Jeszcze nie jest za późno.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych ponownie wzywa rząd do przyjęcia wskaźnika minimalnego wynagrodzenia w Polsce w 2008 roku na poziomie 50% średniej płacy krajowej.

Ogólnopolskie Porozumienie
Związków Zawodowych

Warszawa, 6 sierpnia 2007 roku

PRZECIWKO WYZYSKOWI PRACOWNIKÓW W WIELKIEJ BRYTANII

2 sierpnia 2007 r. w siedzibie OPZZ w Warszawie odbyło się spotkanie z przedstawicielami brytyjskiej agencji **Gangmasters Licensing Authority (GLA)**. Z ramienia OPZZ w spotkaniu uczestniczyli: Andrzej Radzikowski – wiceprzewodniczący OPZZ, Piotr Ostrowski – radca ds. międzynarodowych OPZZ; ze strony brytyjskiej: Mike Wilson – dyrektor wykonawczy GLA, David Nix – dyrektor ds. polityki GLA, Sarah Riley – drugi sekretarz ds. Unii Europejskiej Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, Eliza Wójcik-doradca ds. politycznych (zatrudnienie i polityka społeczna) Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.



GLA jest mieszaną rządowo-społeczną instytucją, która powstała w Wielkiej Brytanii w kwietniu 2006 roku. Jej podstawowym celem jest ochrona pracowników przed nadużyciami ze strony zarówno brytyjskich pracodawców, jak i polskich agencji pośrednictwa pracy. W kwietniu 2006 w Wlk. Brytanii wprowadzono system licencji, którego podstawowym celem jest stworzenie kontroli nad firmami przysyłającymi pracowników w rolno-spożywczy, tj. rolnictwie, ogrodnictwie, przetwórstwie rybnym, zbieraniu owoców morza, hodowli bydła mlecznego oraz pakowaniu i obróbce żywności i napojów. Obecnie firmy pośrednictwa pracy działające w tych sektorach gospodarki brytyjskiej muszą spełnić szereg ściśle warunków dotyczących przestrzegania szeroko pojętego prawa pracy, zakwaterowania i wynagradzania pracowników.

Celem GLA jest nie tylko wydawanie licencji na pośrednictwo pracy, ale również sprawdzanie zaleceń wymaganych przy wydawaniu licencji oraz odwoływanie się w tym celu bezpośrednio do zatrudnionych. Dlatego też GLA wydało szereg broszur w językach pracowników najczęściej zatrudnianych w sektorze rolno-spożywym – w tym również w języku polskim.

Celem spotkania władz OPZZ i GLA była przede wszystkim profilaktyka – tj. uświadomienie polskich pracowników udających się do pracy na wyspy brytyjskie jakie prawa pracownicze przysługują im w Wielkiej Brytanii i gdzie mogą się zwrócić w wypadku naruszeń.

UBEZPIECZENIA - Więcej przywilejów

Rząd chce zmienić sposób liczenia wcześniejszych emerytur dla ok. 100 tys. osób. Może to kosztować budżet 27 miliardów złotych

Korzystne zmiany dla wielu osób mających prawo do wcześniejszych emerytur rząd wpisał do projektu ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dostaną oni wyższe emerytury, niż gdyby przechodzili na nie teraz. Dodatkowo ci, którzy myśleli, że nie mają szans na

wcześniejsze emerytury, bo są w OFE, mogą się z funduszy wycofać. Proponowane zmiany mogą kosztować w ciągu 13 najbliższych lat ponad 27 miliardów złotych.

Zdziwieni związkowcy

Rząd o swojej propozycji nie poinformował związków zawodowych i pracodawców, choć od kilku miesięcy negocjuje z nimi ustawy dotyczące ubezpieczeń społecznych.

W uzasadnieniu do projektu ustawy napisano, że rozwiązanie to wynika z porozumienia z Krajowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym Kolejarzy w sprawie rozwiązań emerytalnych.

- Nie zdarzyło się jeszcze, by po konsultacjach z partnerami społecznymi wpisać do projektu ustawy rozwiązanie wynegocjowane z jedną branżą, które jest związane z kosztami dla wszystkich innych - mówi Wojciech Nagel, ekspert BCC.

W przyszłym roku wygasają wcześniejsze emerytury. Część osób, które mają do nich prawo, straci je. Inni uzyskają emerytury pomostowe.

Od kilku miesięcy trwają negocjacje między rządem, związkami zawodowymi i pracodawcami, jakie grupy zawodowe mają je otrzymywać. Ale istnieje grupa pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze, która ma prawo do wcześniejszej emerytury nawet po2007 roku.

To ci, którzy nabyli je przed1999 rokiem, gdy wprowadzono reformę emerytalną - wszyscy urodzeni po1948 roku, którzy1 stycznia1999 roku pracowali 20 lat (kobiety) lub25 lat (mężczyźni) oraz mieli odpowiedni staż pracy w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze - najczęściej 15 lat.

Według naszych szacunków jest to ponad 100 tysięcy osób. W ich przypadku przepisy nie określają końcowego terminu osiągnięcia wymaganego wieku.

Jeśli na przykład 39-letnia kobieta miała w 1999 r. 20 lat pracy, w tym 15 w warunkach szczególnych, to może przejść na wcześniejszą emeryturę w 2015 roku (gdy skończy 55 lat). Ale tylko jeżeli nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego, a świadczenie będzie obliczane na takich samych zasadach jak rówieśników.

Stare zasady

Zmiana, jaką teraz proponuje rząd, polega na tym, że wszystkie te osoby będą mogły wycofać się z OFE, a ich emerytura obliczana będzie na starych zasadach, czyli z tzw. częścią socjalną.

Ten zapis dziwi członków Trójstronnej Komisji. -Rząd go nam nie przedstawił, a na pewno spotkałby się z naszym sprzeciwem - mówi Jeremi Mordasewicz z Lewiatana. -To furka dla tych, którzy dotychczas nie zastanawiali się nad wcześniejszą emeryturą. Stworzono zachęcający dla nich mechanizm.

Jan Klimek, wiceprezes Związku Rzemiosła Polskiego, nie ukrywa zdenerwowania. - Do nas, zespołu Trójstronnej Komisji, trafia to, co rząd chce, a w sprawach ważnych jesteśmy pomijani. Pisałem już sprzeciw do premiera, do marszałka Sejmu. Jak pokazuje przykład tego projektu, bez efektów -mówi Jan Klimek.

Korzyści dla firm

Przedsiębiorcy zwracają uwagę na to, że propozycja rządu jest też dogodna dla wielkich przedsiębiorstw, które stoją przed koniecznością reorganizacji, na przykład PKP. - Jeśli rząd uchwali te ustawy, to część pracowników nie będzie musiała być zwalniana, tylko otrzyma wcześniejsze, obliczane według korzystniejszej formuły, świadczenia - dodaje Mordasewicz.

Także Ewa Tomaszewska z NSZZ "S" jest zaskoczona pomysłem rządu. Po pierwsze projekt nie był w tej formule konsultowany, po drugie uważa ona, że powinno się tworzyć zachęty ekonomiczne, by ludzie zostawali w pracy, a nie z niej rezygnowali.

Na inny aspekt propozycji rządowej zwraca uwagę Ewa Lewicka, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych: - Budżet państwa skorzysta na wysiłkach prywatnych instytucji. Oszczędności w OFE zasilą budżet państwa. Projekt ustawy był już omawiany przez Komitet Stały Rady Ministrów, pod koniec sierpnia ma go przyjąć rząd.

Aleksandra Fandrejewska (Rzeczpospolita, 7.08.2007)